Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

SOBOTA

20. MARCA 1926.

NR. 65. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Sprawa gen. Zagórskiego.

Proces gen. Zagórskiego w Warszawie, zakończony uwolnieniem jego przeciwnika, redaktora „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiego, rzuca jasne światło na destrukcyjną robotę, wykonywaną w naszej armji przez niektórych piłsudczyków. Gen. Zagórski, szef departamentu lotnictwa w M. S. Z., został już na skutek wyroku, zawieszony w funkcjach przez ministra Żeligowskiego. Za tem pójdzie zapewne wystąpienie jego z armji, która w ten sposób utraci — zdaniem fachowców — jednego ze zdolniejszych i wszechstronnie wykształconych oficerów sztabowych. Dla piłsudczyzny ważniejszem jest atoli, że pozbędą się z armji oficera niezależnego, przyjaciela gen. Sikorskiego i Szeptyckiego, człowieka, któryby się mógł planom grupy sulejowskiej w wojsku przeciwstawić. Aby gen. Sikorskiego usunąć z rządu, a gen. Szeptyckiemu powrót uniemożliwić, pofatygował się sam p. Piłsudski do Belwederu i ogłosił szereg obrażających wywiadów. Z gen. Rozwadowskim rozprawiają się pomniejsze figury sulejowskie na szpaltach „Kurjera Porannego", również na gen. Kulińskiego rozpoczął się po jego liście do Ministra S. Wojsk. (ogłoszonym i przez nas) atak prasowy, gen. Zagórskiego już unieszkodliwiono, a gen. Szeptycki musiał z szablą w ręku bronić swego honoru.

Tak toruje się drogę jedynemu „zbawcy". Usunąć wszystkie talenty, wszystkie autorytety, wszystkich, którzy nie zaprzysięgli wieczystego podziwu dla „genjalności" p. Piłsudskiego, a wtedy już z korpusem generałów, złożonym z samych Dreszerów i Żeligowskich, da sobie piłsudczyzna radę.

Rola gen. Zagórskiego w czasie wielkiej wojny nie jest nam napewno sympatyczną. Był on jako austrjacki kapitan sztabu generalnego przydzielony do Dowództwa Legionów i jako szef sztabu brał wybitny udział w działaniach Legionów. Później przydzielony był do tworzonej przez Niemców „Wehrmacht", której dowódcą był gen. Beseler. Wiadomem jest, że grupa Piłsudskiego przez całą wojnę frondowała przeciw Dowództwu Legionów, wychodząc z założenia, że jedynym wodzem może być tylko p. Piłsudski. Gen. Zagórski, wychowany w austrjackich szkołach wojskowych, hołdował skrajnie austrjackiej orjentacji, podobnie, jak n. p. gen. Durski lub Sikorski i swą linję orjentacyjną konsekwentnie przeprowadzał. Zarzucone mu przez p. Stpiczyńskiego czyny niehonorowe, t. j. oskarżenie por. Mroza i kapt. Jasienieckiego o szpiegostwo, raport do arcyksięcia Fryderyka, odradzający nadanie orderów panu Piłsudskiemu jako mało lojalnemu wobec Austrji (raport podpisany był przez gen. Durskiego), oraz podanie Beselerowi nazwisk dwóch oficerów legionowych, ukrywających się w przebraniach żołnierskich w Szczypiórnie (oficerowie ci zostali skutkiem tego internowani w Hawelbergu) — leżały częściowo w ramach jego obowiązków, częściowo były wyrazem przesadnej gorliwości, a częściowo były przejawem tego chaosu w poglądach, jaki panował wśród zwolenników orjentacji centralnej, zasadniczo przecież fałszywej, niemoralnej i demoralizującej. Denuncjowano wówczas w Galicji na prawo i lewo. W dzienniku Enkaonu grożono p. St. Grabskiemu szubienicą za jego działalność po drugiej stronie frontu, p. Daszyński wołał o prokuratora na pp. Strońskiego i Cieńskiego, w broszurze „Pod sąd" wskazywano na profesorów Un. Jag., którzy jedzą chleb austrjacki, a zamało okazują wobec państwa lojalności. Niedawno prasa poruszyła sprawę awansu nauczyciela, który ma w swojej karjerze jako główną zasługę: zadenuncjowanie pos. Zamorskiego... Zasadę namiestnika Korytowskiego, że „nie wolno być wobec Austrji obojętnym", wykonywano z gorliwością, o której lepiej nie wspominać. Dużo mogłyby o tem powiedzieć akta wszelakich biur wywiadowczych, niestety spalone...

Ale o roli gen. Zagórskiego w latach 1914—18 doskonale wiedziały polskie władze wojskowe, gdy go w r. 1920 przyjmowały do wojska. Od tego czasu gen. Zagórski awansował, wykonywał ważne funkcje, ostatnio zdał egzamin pilota i objął dowództwo lotnictwa. Zastosowano wobec niego, podobnie, jak wobec tylu innych, generalną absolucję, czy amnestję za niechlubną przeszłość. I dopiero od czasu, kiedy gen. Zagórski wystąpił jako sekundant w pojedynku gen. Szeptyckiego i kiedy jego współpraca z min. Sikorskim, gdy ten popadł w niełaskę Sulejówka, zaczęła rzucać się w oczy, wtedy dopiero wyszperał sulejowski „Głos Prawdy" z owymi zarzutami i wydobył z aktów wojennych fakty, znane wszystkim i do archiwum już odłożone. Trudno w tej akcji widzieć katońską troskę o honor munduru oficerskiego. Jest to robota polityczna, której cele są jasne.

Nie chodzi nam zresztą o gen. Zagórskiego. Chodzi nam o to, by wreszcie zaprzestano w naszej armji nagonki na ludzi, którzy mają nieszczęście nie podobać się „komendantowi" i by smutne zabłąkania z okresu niewoli, raz pokryte amnestją, nie były wywlekane przeciw oficerom, którzy dla armji z pożytkiem pracują i oddać jej mogą wielkie usługi.

—oOo—

Gen. Zagórski nie jest zawieszony w urzędowaniu.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej, podczas debat nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, gen. Konarzewski oświadczył, że gen. Zagórski nie jest zawieszony w urzędowaniu, ale władze wojskowe zwolniły go od pełnienia obowiązków do czasu ukończenia postępowania sądu honorowego.

Rząd chiński gotowy wypełnić żądania mocarstw.

Pekin. (PAT.). Rząd pekiński oświadczył gotowość wypełnienia żądań ultymatywnych mocarstw traktatowych co do usunięcia min pod Taku. Chiny w ten sposób uprzedziły akcję flotową, zapowiedzianą przez Anglję, Japonję i Stany Zjednoczone. Niemcy zachowały się w tym konflikcie wobec Chin neutralnie. Poselstwo sowieckie w Pekinie skorzystało z tej okazji, aby zapewnić Chiny o sympatjach Rosji.

—oOo—

Konferencja w sprawie bezrobocia.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek odbyła się w ministerstwie robót publicznych konferencja, w sprawie bezrobocia, w której wzięli udział ministrowie Zdziechowski, Barlicki, Raczkiewicz, Kiernik, Chądzyński i Osiecki.

Zatwierdzono w całości program robót dla zatrudnień bezrobotnych, przedłożony przez komitet międzyministerjalny z tem, że kolejne rozpoczęcie robót będzie ustalone na zasadzie miesięcznych budżetów, opracowanych przez podkomitet, w porozumieniu z ministerstwem skarbu. Punkt ciężkości całej akcji przenosi się z ministerstwa pracy i opieki społecznej, do ministerstwa robót publicznych.

—oOo—

Z posiedzenia Rady ministrów.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 17 b. m. uchwaliła między innemi projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu koncyljacyjnego arbitrażowego między Polską a Szwecją, rozporządzenie w sprawie zmiany statutu organizacyjnego urzędu emigracyjnego, uzupełnienie rozoprządzenia o zakresie działania i organizacji tego urzędu, oraz zmianę statutu organizacyjnego Ministerstwa pracy i opieki społecznej. Pozatem Rada ministrów rozpoczęła dyskusję w sprawie projektu ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od pierwszego stycznia do 31 marca b. r. i prowizorjum budżetowego na czas od 1 kwietnia do 30 września b. r.

—oOo—

Które przedsiębiorstwa nie będą wymagać koncesji?

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji handlowo-przemysłowej toczyła się dalsza dyskusja nad projektem ustawy przemysłowej. Uznano, że nie wymagają koncesji wykonywania następujące przedsiębiorstwa: instalacje wodociągowe, gazowe i elektryczne, jadłodajnie, kawiarnie i herbaciarnie, utrzymujące lokale z grą w karty, bilard, domino, przedsiębiorstwa trudniące się dochodzeniem pretensyj powstałych z umowy o przywóz towarów do zarządów kolejowych i innych zakładów prywatnych. Odbieranie uprawnień przysługuje władzom tylko od przedsiębiorstw koncesjonowanych, w stosunku do osób skazanych wyrokiem sądu. Po roku odebrania, koncesja może być przywrócona, w razie nienagannego zachowywania się osoby pozbawionej koncesji.

—oOo—

Bilans handlowy kształtuje się pomyślnie

Warszawa. (Telef. wł.) Statystyka handlu zagranicznego wykazuje w lutym dalszą przewagę eksportu nad importem. Pokrycie bilansu importowego nad eksportem wynosiło w lutym 192 procent.

—oOo—

Litwini się uspokoili.

Warszawa. (AW.). Z Wilna donoszą, że tej nocy z polecenia władz centralnych wydano władzom litewskim 8 funkcjonarjuszy litewskiej straży granicznej, zatrzymanych na naszem terytorjum 22 lutego. Wydanie to stoi w związku z zaniechaniem zaczepek i awantur przez Litwinów.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek obradował konwent seniorów nad sprawą zmiany przewodniczących w komisjach sejmowych. — Sprawa ta nie została zakończona, ponieważ niektóre stronnictwa, a przedewszystkiem PPS. i grupa Dąbskiego, występowały za zastosowaniem systemu de Hondta. Natomiast Zw. lud. narod. i N. P. R. domagały się wyborów.

Po konferencji w Genewie.

Warszawa. (Telef. wł.) Odroczenie Zgromadzenia genewskiego wywołało w prasie francuskiej rozmaite poglądy. Prasa stwierdza niemal jednomyślnie, że lepiej było decyzję odroczyć, aniżeli dojść do ugody dwuznacznej i wymagającej zbyt wielkich ustępstw. Prasa podkreśla, że pomiędzy Francją a Niemcami niema bardzo zasadniczej różnicy zdań, ale istnieje różnica poglądów na kwestję reorganizacji Rady. Prasa podkreśla dalej, że mimo wszystko, Niemcy wykazały w Genewie swą potęgę. Jedno z pism podnosi, iż Niemcy mogą wszystkiemu przeszkodzić, a ponieważ mocarstwa nigdy się nie zgodzą na obalenie Ligi Narodów, Niemcy będą mogli corocznie przedstawiać listę swych żądań, wiedząc, że tranzakcje nie wypadną na ich niekorzyść.

„Echo de Paris", „Liberté", „Action" i inne dzienniki raczej prawicowe, dochodzą do wniosku, że bilans kwestji genewskiej zagraża nietylko Lidze Narodów, ale i polityce ustalonej w Lidze Narodów.

Rio de Janeiro. (AW) Prasa brazylijska jednomyślnie stwierdza, że Brazylja pod żadnym pozorem nie mogła zmienić swego stanowiska, zajętego w Genewie w sprawie uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi. Niektóre dzienniki w ostrym tonie wzywają do podjęcia bojkotu handlowego Niemców i do odrzucenia ofert niemieckich przy rozdziale robót publicznych w Brazylji.

Macdonald przeciw Chamberlainowi.

Londyn. (AW.) Partja pracy i stronnictwo liberałów starają się przeforsować w Izbie otwartą dyskusję nad fiaskiem genewskiem. Liberali spodziewają się rozpoczęcia dyskusji w poniedziałek. Możliwe jest, że Chamberlain będzie w tym dniu nieobecny, tak, że odpowiedziałby dopiero we środę. Federacja narodowo-liberalna przyjęła rezolucję wyrażającą ubolewanie z powodu stanowiska Chamberlaina w Genewie i wzywającą rząd, by wyjaśnił powody zerwania rokowań o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Rezolucja wskazuje, że wydarzenia genewskie stoją w ostrej sprzeczności z oczekiwaniem parlamentu i opinji kraju, oraz stanowią niebezpieczeństwo dla Ligi Narodów, której byt jest koniecznym dla pokoju. „Daily Herald" zamieszcza artykuł Macdonalda, który zajmuje niezwykle ostre stanowisko wobec Chamberlaina.

ROKOWANIA WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE A PRZESILENIE W RADZIE LIGI.

Belgrad. (PAT.). „Polityka" pisze, że z powodu przesilenia w Radzie Ligi Narodów, utknęły rokowania między Jugosławją a Włochami, mimoto jednak istnieje po obu stronach jaknajlepsza wola do dalszych ich kontynuowań. Korespondent „Polityki" dowiaduje się z kół delegacji włoskiej w Genewie, że przyszły traktat włosko-jugosłowiański będzie miał za podstawę artykuł pierwszy tego paktu, aby sam pakt uczynić przez to skuteczniejszym. Ninczic odmawia w interesie rokowań jakichkolwiek wyjaśnień. Wiadomość „Timesa", jakoby do traktatu miało być włączone zabezpieczenie gospodarcze Fiumy na koszt jugosłowiańskich portów adrjatyckich, Ninczic stanowczo dementuje.

—oOo—

P. Skrzyński wraca do Warszawy zupełnie zadowolony.

Paryż. (PAT.). Genewski korespondent „Matina" przeprowadził wywiad z prezesem Rady Ministrów, Skrzyńskim, który wyraził głęboki podziw dla genjusza dyplomatycznego Brianda i podkreślił, że przyjaźń francusko-polska nie była ani przez chwilę przeszkodą na drodze do pokoju. Briand, mówił dalej Skrzyński, pokazał nawet Niemcom, iż przyjaźń ta dążyła do pogłębienia wzajemnego zrozumienia i rozszerzenia współpracy między narodami. Minister Skrzyński powraca do Warszawy zupełnie zadowolony. Przebieg sesji nie przyniósł uszczerbku Francji, która wychodzi z niej wzmocniona, gdyż zdaniem 40 narodów, postępowała ona szlachetnie i bezinteresownie. Minister zakończył wywiad oświadczeniem: My sami utwierdziliśmy się w tem przekonaniu, że jeżeli stosunki przyjaźni są rzeczą dobrą, a sojusz jeszcze lepszą, to jednakże ponad wszystkiem góruje wartość tego, że dłoń francuska znajduje się w naszej dłoni.

Warszawa. (Telef. wł.) Premjer Skrzyński wyjechał z Genewy do Paryża, skąd w sobotę przybywa do Warszawy. P. Premjer, po przybyciu, złoży sprawozdanie p. Prezydentowi, a następnie odbędzie się Rada ministrów, a prawdopodobnie także zwołane będzie specjalne posiedzenie komisji zagranicznej, na której premjer wygłosi expose.

Odjazd delegacji niemieckiej.

Genewa. (PAT) Delegacja niemiecka odjechała wczoraj o godz. 8 wieczorem do Berlina. Przed odjazdem delegacja przyjęła wizyty przedstawicieli rozmaitych delegacyj, między innemi Scialoji, oraz ministra Skrzyńskiego.

—oOo—

O opiekę Rządu nad emigrantami.

POSTULATY KOMISJI EMIGRACYJNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Ponieważ zakończono dyskusję nad sprawozdaniem Prezesa urzędu emigracyjnego o stanie naszej emigracji, przyjęto 3 rezolucje, przedstawione przez pos Herza (N. P. R.). 1) Komisja wzywa rząd do wykonywania i przestrzegania zasad polskiej polityki emigracyjnej, uchwalonych na posiedzeniu komisji emigracyjnej i zagranicznej z d. 27 lutego b. r., 2) wzywa rząd do zabezpieczenia oszczędności robotników polskich we Francji, złożonych w Bankach dla handlu i przemysłu, oraz w Warszawie w Banku Zjednoczenia, tudzież do ułatwienia wychodźctwu w przyszłości składania oszczędności w instytucjach państwowych, 3) komisja zwraca się do rządu z żądaniem wydania nowego rozporządzenia dla konsulatu polskiego we Francji, co do taryfy opłat konsularnych i stosowania większych ulg, ewentualnie całkowitego zwolnienia od pobieranych od robotników polskich opłat. Nadto komisja wyraziła opinję, stwierdzającą konieczność przygotowania przez rząd ustawy, zabezpieczającej wypłacanie w pełnej wartości przesyłek i oszczędności emigrantów polskich, złożonych w bankach państwowych i prywatnych

—oOo—

Gabinet czeski podał się do dymisji.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD NOWEGO GABINETU.

Praga. (PAT.) Premjer Svehla odwiedził wczoraj prez. Masaryka i wręczył mu pismo, w którem zgłosił dymisję swego gabinetu. Były premjer gabinetu urzędniczego Czerny otrzymał misję utworzenia gabinetu urzędniczego.

„Czeskosłoweńskie Słowo" podaje przypuszczalny skład gabinetu: prezes rady min. i min. spr. wewn. Czerny, min. obrony kraj. gen. Sirowy, min. roln. prof. Bodlik, min. kolei inż. Pokorny, min. robót publ. Fiszer, min. opieki społ. prof. Schönbaum, min. zdrowia prof Foustka, min. handlu Peroutka, min. finansów dr. Englich, min. sprawiedl. Wasny, min. dla Czechosłowacji dr. Kalay, min. unifikacji dr. Fajnor, sprawy zagr. dr. Benesz, min. szkoln. Henner. Nominacja nowego rządu oczekiwana jest w godzinach przedpołudniowych

Przywrócenie monarchji w Grecji?

Belgrad. (AW.) Wygnany gen. Plastiras oświadczył przedstawicielom prasy, że wyjeżdża do Paryża celem spotkania się z Venizelosem i omówienia obecnego położenia w Grecji. Prasa przypuszcza, że na konferencji tej będzie omawiana sprawa sposobów przywrócenia monarchji wobec tego, że dyktatura Pangalosa staje się nie do zniesienia.

—oOo—

Tajemnicze zamachy bombowe w Anglji.

W jednym dniu dokonano, na szczęście nieudałego zamachu na Baldwina i ks. Walji.

Londyn. (PAT.) Nieznany osobnik rzucił petardę w sali związku kawalerów orderu św. Patricka, podczas bankietu, w którym uczestniczył Baldwin. Od petardy zapalił się dywan, ogień jednakże natychmiast ugaszono. Tegoż dnia nieznane osoby jadące samochodem, rzuciły petardę w okno restauracji, w której podówczas znajdował się ks. Walji.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek przybywa nowy poseł finlandzki, Prokop.

Warszawa. (Telef. wł.) Posłowie P. P. S. zażądali wprowadzenia z powrotem ruchomej mnożnej dla uposażeń pracowników państwowych od 1 kwietnia. Na tem tle istnieje w łonie Rady ministrów silne nieporozumienie.

Lwów. (AW.). Wczoraj rozpoczęły się tu obrady konferencji polsko-rumuńskiej w sprawie taryf towarowych polsko-rumuńskich na kolejach obu państw i tranzyta przez Rumunję. Obrady odnoszą się też do najkrótszych połączeń lądowych, morskich między Polską a portami Morza Czarnego i Lewantem.

Ustąpienie rządu praskiego.

(Nagła dymisja. — Powodem tarcie w łonie koalicji. — Gabinet urzędniczy. — Stosunek rządu p. Szvehli do Polski).

Dość niespodzianie przychodzi z Pragi wiadomość o dymisji rządu p. Szvehli i równocześnie druga — o powierzeniu misji stworzenia nowego gabinetu p. Czernemu, prezesowi Moraw. W gruncie wynik ostatnich wyborów do parlamentu (w listopadzie ub. r.) przyniósł w rezultacie osłabienie koalicji pięciu stronnictw rządowych, straty jednak powetowano częściowo wciągnięciem do koalicji szóstego stronnictwa „gospodarczego", skutkiem czego rząd uzyskał większość 9 głosów w parlamencie. Zarazem spróbował p. Szvehla koalicję rozszerzyć na słowackie stronnictwo ludowe ks. Hlinki, z którem też od szeregu tygodni prowadził pertraktacje. **Było więc pewnem prawie, że zmiany w gabinecie nastąpić muszą w razie pomyślnego wyniku rokowań ze Słowakami, ale nie było niebezpieczeństwa ustąpienia całego gabinetu przed ich zakończeniem.** Ogniową próbą dla gabinetu p. Szvehli była dyskusja i głosowanie w sprawie językowych ustaw dla mniejszości narodowych w dniu 16 b. m. Niemcy wszystkich denominacyj partyjnych wystąpili przeciw rządowi z ostremi zarzutami, które tem większą posiadały siłę, że za niemi stała zmobilizowana cała masa wieców w ostatnich miesiącach ludność niemiecka. Zgłoszony jednak przez nich wniosek z wyrażeniem nieufności dla rządu, został odrzucony 155 głosami przeciw 103. Słowaccy posłowie z obozu ks. Hlinki wyszli się z sali przed głosowaniem, co w porównaniu z ich ekscesami w grudniu jeszcze ub. r. było wyraźnym dowodem zmiany stosunku do rządu.

Tem dziwniejszem więc wydać się musiało, że nazajutrz po tem zwycięstwie rządu, w dniu 17 b. m., w godzinach porannych wręczył p. Szvehla Prezydentowi Masarykowi dymisję całego gabinetu. Coś się w międzyczasie stać musiało ważnego za kulisami! Tym decydującym momentem było ostateczne rozejście się pomiędzy dwóch najpoważniejszych stronnictw koalicyjnych (agrarjuszów i socjalnych demokratów) na sprawy aktualne: podwyżki ceł na płody rolne, ustawy uposażeniowej dla urzędników i kongruy dla duchowieństwa.

W dniu 15 b. m. odbyło się w Pradze walne zebranie rolniczej organizacji „Zemědělska Jednota", na którem od obecnego min. Hodży żądano kategorycznie przeprowadzenia wysokich ceł na płody rolne i w ostrych uchwałach zaatakowano socjalną demokrację, której reprezentanci w gabinecie te cła ze wszelkich sił zwalczali. Min. Bechynje (S. D.), przeciw któremu te uchwały się zwracały, porozumiał się z władzami swej partji i klubu i w odpowiedzi na żądania partji agrarnej zapowiedział wycofanie się klubu z koalicji.

Do scysji z socjalną demokracją doszła koalicja także w sprawie wniesionego przez rząd projektu ustawy uposażeń urzędniczych i przygotowanej także ustawy kongrualnej dla duchowieństwa. Nieustępliwe stanowisko S. D. w tych obydwu sprawach, doprowadziło do konfliktu na konwencie „dwunastu", t. j. delegacji sześciu stronnictw, wykonującej faktyczne rządy w republice czesko-słowackiej. W późnych godzinach 16 b. m. zadecydowano ustąpienie rządu, co też nazajutrz nastąpiło.

Z tąsamą szybkością, z jaką przyszło do dymisji gabinetu, tworzy się nowy. Na jego czele staje prezes rządu krajowego na Morawach, p. Czerny, który już raz (w r. 1920) kierował rządem urzędniczym. Z dotychczasowych ministrów pozostać mają w rządzie przedewszystkiem p. Benesz (sprawy zagraniczne), p. Englisch (skarb) i p. Kallay (min. dla Słowaczyzny). Gabinet będzie miał charakter urzędniczy, fachowy; tak też należy rozumieć udział w nim trzech ministrów z poprzedniego gabinetu, mimo ich partyjnej przynależności.

Będzie to oczywiście gabinet przejściowy i wobec parlamentu słaby. Nie będzie mógł — zdaje się — liczyć nawet na numeryczną większość, jeśli go czeska S. D. nie zechce poprzeć.

Z tego powodu należy się spodziewać, że rokowania ze Słowakami zostaną przyspieszone. Tak jak bowiem dziś sprawy stoją, **tylko przystąpienie klubu ks. Hlinki do koalicji może zapewnić Czechosłowacji rząd parlamentarny.** Po usunięciu się S. D. innej możliwości niema.

Gabinet p. Szvehli odznaczał się w stosunku do Polski życzliwością i zrozumieniem jej potrzeb państwowych. Ostatnim wyrazem tych dobrych stosunków, była ratyfikacja likwidacyjnej umowy polsko-czeskiej, dokonana w dniu 17 marca przez Izbę. W parę chwil po przyjęciu umowy rozeszła się wiadomość o dymisji rządu. Nie należy także zapominać, że i na terenie międzynarodowym, szczególnie w Genewie, znalazła Polska w ostatnich miesiącach w reprezentacie rządu praskiego, p. Beneszu, sojusznika konsekwentnego i wiernego.

Jakiekolwiek zresztą przybierze wewnętrzny rozwój czesko-słowackiej republiki, wierzyć trzeba, **że nowy rząd utrzyma i rozwinie dobre stosunki z Polską. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dziś po załatwieniu drażliwych spraw między obydwoma państwami, niema powodów do tarć, a wszelkie racje przemawiają za ścisłą ich współpracą.** W. Z.

Prasa polska o Genewie.

Brazylja oddała usługę Europie. — „Czas" ubolewa. — Czyje niepowodzenie? — Socjaliści po stronie Niemiec. — Czy polityka locarneńska zbankrutowała?

Starania o kompromis w Genewie były tak usilne, a ogólna sytuacja tak niejasna, że jeszcze środowy wieczorny „Kur. Warszawski" liczył się z możliwością cofnięcia veta Brazylji. W ocenie wypadków zgadza się senator Koskowski, jeden z najlepszych znawców problemów naszej polityki zagranicznej, najzupełniej z „Głosem Narodu".

„Brazylja — pisze — oddała usługę tej Europie, która chce pokoju. Rozwiązanie, na które się w ostatnich chwilach zanosiło w Genewie, nie miało żadnej wartości. **Wejście Polski do Rady Ligi, na miejsce niestałe, miało się odbyć kosztem wielkim, bardzo podobnym do całkowitego trjumfu niemieckiego.** Straty p. Undena niktby nie opłakiwał, ale mała ententa nie mogłaby być pozbawiona na długo tak ważnej, właśnie dla niej reprezentacji w najdonioślejszym organie Ligi. Spostrzegłaby zaś rychło swą krzywdę, jeśli nie dziś, to we wrześniu napewno.

Chciano stworzyć prowizorjum, w którem zabezpieczone byłoby tylko silne usadowienie się Niemiec w Lidze. Wszystko inne byłoby odłożone na 6 miesięcy, bez żadnych widoków, aby czas wyrównał przeciwieństwa i znalazł sposób zaspokojenia interesów. Przeciwnie, **prowizorjum byłoby wyzyskane przez Niemcy** jedynie w tym sensie. aby wszelkie koncesje sprzedawać bardzo drogo".

Zyskało się — stwierdza „Kur. Warszawski" — pół roku.

„Czas" wyraża pogląd wprost przeciwny. Żałuje, że nie doszło do porozumienia na podstawie wtorkowego kompromisu. Ten kompromis był „ogromną satysfakcją" (!) dla Polski, a zarazem sukcesem (!) hr. Skrzyńskiego, który „żądania Polski przeprowadził w 75 (!) procentach. Miejsca stałego nie udało mu się uzyskać. ale to było nasze żądanie maksymalne. Uzyskaliśmy jednak miejsce niestałe, to znaczy kilkoletnie (?) według zwyczaju, jaki panuje dotąd w Radzie, aby przedłużać przez lat parę mandaty niestałych członków".

„Naprzód" patrzy na tę sprawę nietyle z punktu widzenia interesów Polski, ile pod kątem pokoju międzynarodowego. Widać to choćby z takiego ustępu:

„Jeszcze wczoraj — pisze — sprawa przedstawiała się korzystnie, gdyż Polska przyjęła ciężki dla jej ambicji kompromis. aby weszła do Rady Ligi jako członek niestały na miejsce Czechosłowacji, czy Szwecji. Było to zupełnie coś innego, aniżeli początkowo żądał p. Skrzyński i w czem sekundowali mu Briand i Chamberlain".

A więc przyjęcie „ciężkiego" (nie „korzystnego", jak twierdzi „Czas") dla Polski kompromisu, to według „Naprzodu" korzystny obrót sprawy! Ta obojętność dla spraw Polski nie powinna nas jednak dziwić. Międzynarodówka amsterdamska nie popiera dążeń Polski. Organizacje socjalistyczne zachod. Europy oświadczają się raczej za Niemcami.

„Przyjazny Polsce Hymans — wylicza korespondent „Gaz. Por. Warsz." — został umyślnie zastąpiony przez socjalistę Vandervelde'go, obecnego przedstawiciela Belgji w Genewie. Powszechnie jest już wiadome, jak intensywną kampanję rozwija wszędzie osławiony towarzysz Breitscheid, przeciwnik zapamiętały „korytarza gdańskiego", jeden z pierwszych. którzy zawitali w Genewie i stamtąd umacniali niewidzialne nici. Nawiasem zaznaczymy, że rzucający nam kamienie pod nogi delegat Szwecji jest również socjalistą".

Angielska Niezależna Partja Pracy teraz właśnie ogłosiła żądanie **całkowitej rewizji Traktatu Wersalskiego** na korzyść oczywiście Niemiec, a paryski „Le Quotidien" drukował zapewnienie socjalisty p. P. Boncoura, że Francja w każdym razie będzie głosować za niemieckiem miejscem w Radzie Ligi, nawet gdyby Niemcy w dalszym ciągu podtrzymywali wszystkie swe żądania.

Locarno zostało, zdaniem „Czasu", zachwiane", a zdaniem „Dnia Polskiego" już runęło.

„Runął — pisze organ Ch. N. — z takim trudem sklecony gmach locarneński, runął bez sławy, grzebiąc pod sobą złudne nadzieje, że można stworzyć wieczny pokój w tej Europie, gdzie nie ma jeszcze atmosfery pokoju, a jest tylko zmęczenie wojną z jednej strony, a chęć rewanżu z drugiej.

Trzeba być ostrożnym z nowemi drogami, nie trzeba przywiązywać nadziei do koncepcji niewypróbowanych, opartych do tego na tak kruchej podstawie. jaką jest wiara w idealizm polityki międzynarodowej".

Należy — sądzi „Dzień Polski" — wrócić do sojuszów opartych na wspólności interesów, które były podstawą owych długoletnich okresów pokoju w XIX wieku.

Wiadomości kościelne.

PREFEKTEM SYGNATURY APOSTOLSKIEJ mianowany został przez Papieża kard. Francesco Ragonesi na miejsce zmarłego kardynała Sili.

—oOo—

Katol. Unja Lig kobiecych.

W dniach od 5—8 lutego b. r. odbyło się w Lucernie pierwsze zebranie Biura Międzynarodowego Katolickiej Unji Lig Kobiecych pod przewodnictwem prezydentki Unji, pani Steenberghge Engering. Protokół Kongresu rzymskiego został przyjęty. Stan finansów rozpatrywany i absolutorjum skarbniczce udzielone. Wedle uchwał Kongresu, ustanowiono komisję. Prezydentką 1-ej komisji propagandy i obrony wiary obrano panią Véland (Francja). W tej komisji, która się rozpada na liczne działy, mianowano ks. Teresę Sapieżynę przewodniczącą subkomisji (o niebezpieczeństwach grożących wierze). 2) Komisja „Opieki nad kobietami" Nelle Thürler (Szwajcarja). 3) Komisja „Pomoc i opieka nad młodzieżą i dziećmi" — prezydenta Markiza Gondi Patrizi (Włochy). 4) Komisja „Biuro Pracy" (umysłowej i zawodowej) — przewodnicząca księżna Starhemberg (Austrja). 5) Komisja „Współpracy umysłowej" — M. Weber (Niemcy), radca ministerjalny, członek niemieckiego Reichstagu.

Pani Garcia Loygorri zamianowaną została korespondentką dla Ameryki Południowej.

Z ruchu Ch. D.

Szybki wzrost Stronnictwa w woj. lwowskiem.

Dnia 7 b. m. odbył się pierwszy **Zjazd okręgowy Ch. D. w okręgu samborskim** w sali Sokoła. Przybyło nań około 60 delegatów i wielu gości. Zagaił Zjazd prezez Rady dzielnicowej, pos. prof. Bryła, przedstawiając działalność Ch. D. w myśl wskazań programu stronnictwa i rozwój tegoż w Polsce, poczem zaprosił na przewodniczącego Zjazdu p. Piwowarczyka z Sambora. Następnie przemawiał sen. Thullie na temat polityki bieżącej stronnictwa, zaś pos. Bryła wygłosił referat organizacyjny. W dyskusji zabierało głos wielu mówców z Sambora, oraz z kół prowincjonalnych, poczem przystąpiono do wyborów pierwszego Zarządu okręgowego. Prezesem został wybrany p. Jan Szafran, wiceprezesem inż. Eustachy Kossonoga, sekretarzem inż. Jan Waszke, członkami pp.: Piwowarczyk. Świechła, Gracki, Strojny, Lachowski, Pokorny (z Chyrowa), Pankiewicz (z Turki), Kuhn (z Ustrzyk), Harhala (z Komarna), Baran (z Liska), Kulwicki (ze Starego Sambora). Praca Ch. D. w okręgu samborskim, która w krótkim czasie wydała duże plony, wróży także duże nadzieje na przyszłość.

Dnia 2 b. m. odbyło się zebranie mieszczańskie **w Gródku Jagiellońskim,** na którem referował p. Szubert z Sambora. Na zebraniu wybrano komitet organizacyjny Ch. D., na czele którego stanęli pp.: Slipko, Malik i Smyk.

Dnia 12 b. m. odbyło się zebranie dyskusyjne Ch. D. **we Lwowie,** na którem prof. Bryła miał referat: „Ideologja chrześcijańsko-społeczna a nacjonalizm". W dyskusji zabierało głos wielu mówców, między innymi senator Thullie, p. Bilik, Dr Gołąb i inni.

Dnia 14 b. m. odbyło się walne zebranie Koła II Ch. D. **we Lwowie,** jednego z największych w Polsce, pod przewodnictwem p. Loescha. Przybyli na nie: wicemarszałek Gdyk, sen. Thullie i ks. Szydelski. Po sprawozdaniu prezesa, przemawiali pp.: Gdyk i Thullie na temat bieżącej polityki, p. Dąbrowski na temat spraw kolejowych. Wreszcie wybrano Zarząd, na czele którego stanął p. Mieczysław Loesch. Wiceprezesami zostali wybrani pp.: Tynek, Jastrzębski i Dąbrowski.

Dnia 14 b. m. odbył się wiec Ch. D. w **Złoczowie.** Zagaił ks. Tarnawski, przewodniczył p. Maksymowicz. Sen. Makarewicz omówił wyczerpująco obecną sytuację ekonomiczną i sprawy polityczne, podkreślając wyższość republiki nad monarchją. Następnie pos. Wichliński, wykazywał, że w Polsce idzie się ku lepszemu. Wiec miał przebieg poważny i imponujący.

Dnia 14 b. m. odbyło się bardzo liczne zebranie organizacyjne w **Krośnie.** Przewodniczył prof. Pudełko, sekretarzował p. Nowakiewicz. Referat o programie Ch. D. i o stosunku jej do kwestji mieszczańskiej wygłosił pos. Bryła. W dyskusji, bardzo ożywionej, zabierali głos pp.: Krzykalski, Markiewicz, Jamroz, Petla i wielu innych, poruszając głównie sprawy rękodzieła, a wreszcie powtórnie prelegent. Wybrano komitet organizacyjny Ch. D., na czele którego stanął prof. Pudełko.

Dnia 14 b. m. odbyło cię zebranie organizacyjne Ch. D. w **Zagórzu.** Zagaił Dr Świgost ze Lwowa, podając ogólne wytyczne programu, poseł Bryła wygłosił dłuższy referat ideowy i polityczny, zaś Świgost referował sprawę kolejarską. Po dyskusji, uchwalono założyć Koło Ch. D. i wybrano Zarząd, na czele którego stanął Dr Puzdrowski, wiceprezesami zostali pp.: Teśniarz i Żurowski.

Dnia 14 b. m. odbyło się wielkie zebranie **w Przemyślu.** Przewodniczył p. Kacanik, przemawiali: poseł Marcin Roch na temat bieżącej polityki, oraz p. Stefan Dobrzański ze Lwowa.

Dnia 4 b. m. odbyło się zebranie w **Dobromilu,** na którem wyłoniono komitet organizacyjny.

Dnia 22 lutego odbyło się walne zebranie Koła Ch. D. w **Brzeżanach,** na którem omówiono szereg spraw bieżących, a specjalnie sprawę wyborów do Kasy Chorych.

Wreszcie w ostatnich dniach utworzono Zarządy powiatowe Ch. D. w **Brzeżanach** (prezes p. Reichert) i w **Buczaczu** (prezes inż. Odrzywolski).

Wrażenia z wycieczki do Estonji.

Poseł Chaciński o wycieczce polskich parlamentarzystów do Estonji.

Prezes parlamentarnego Klubu Ch. D., J. Chaciński, uproszony przez Biuro Prasowe Ch. D., udzielił następujących informacyj o niedawnej wycieczce parlamentarzystów polskich do Estonji. Mówił p. Chaciński, co następuje:

Estonja, licząca około 1,300.000 ludności, ze stolicą Talinem (Rewel), pomimo niezbyt urodzajnej gleby, dzięki pracowitości i kulturze mieszkańców, ma warunki rozwoju. Na czele państwa stoi prezydent, który jest równocześnie szefem rządu na lat 3. Parlament ma 100 posłów. Oprócz najliczniejszych partji, agrarjuszy i socjalistów, **jest również partja Chrześcijańskiej Demokracji, mająca w sejmie 8 posłów,** z Leopoldem Raudkopp, dyrektorem gimnazjum w Talinie. Estonja rozwija swoją samodzielność kulturalną powoli, ale stale. — W uniwersytecie Dorpackim (Tartu) na 5000 studentów, jest 4000 Estończyków i chociaż jest jeszcze wiele katedr z wykładami w języku rosyjskim i niemieckim, to jednak ilość katedr z wykładowym językiem estońskim stale się zwiększa. Oświata stoi dość wysoko, szkolnictwo powszechne bowiem jest rozbudowane należycie, analfabetyzmu prawie niema. Kraj ma rozwinięty przemysł drzewny, duże fabryki mebli w Talinie, fabryki papieru z eksportem do Szwecji i Anglji, duże zakłady tekstylne w Narwi, duże pokłady łupku, który zastępuje w przemyśle węgiel. Posiada też Estonja fabrykę, wytwarzającą wtórne produkty łupku, jak rodzaj benzyny, oleje, asfalt i inne.

Po ostatnim napadzie bolszewickim Estonja wprowadziła u siebie powszechną obronę narodową. Są to organizacje sportowe, ochotnicze rozrzucone po całym kraju, nawet w małych wioskach, ćwiczące się wojskowo pod kierunkiem zawodowych oficerów. Oddziały tej obrony narodowej, któreśmy widzieli na rewji wojsk w Talinie z okazji uroczystości w rocznicę odzyskania niepodległości przez Estonję, świadczą o dużem wyszkoleniu wojskowem. Również oddziały armji regularnej są dowodem dużego wysiłku tego narodu w kierunku zapewnienia sobie możliwej obrony na wypadek, gdyby niepodległość państwa została zagrożona.

Wycieczka nasza była rewizytą na odwiedziny Polski przez parlamentarzystów estońskich w Warszawie w maju 1925 roku. Przyjęcie, jakie zgotowano delegacji, jak również i nastrój na oficjalnych przyjęciach i w rozmowach z miejscowymi działaczami i politykami, świadczą **o niewątpliwych sympatjach, jakie żywi naród estoński dla Polski.** Estończycy rozumieją, że tylko silna i mocna Polska może ustalić stosunki we wschodniej Europie zapewnić pokój, panowanie prawa i poszanowanie traktatów. Przez te odwiedziny zapoczątkowano wzajemne głębsze poznanie się i przyjaźń, jakie z natury rzeczy powinny istnieć pomiędzy tymi dwoma narodami.

—oOo—

Proces o zabójstwo Matteottiego.

16 b. m. rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Chieti proces o zabójstwo posła socjalistycznego, Jakóba Matteottiego, zamordowanego skrytobójczo w czerwcu 1924 roku pod Rzymem. Sprawa cała była swojego czasu na ustach prasy całego świata, to też nie potrzebujemy jej tutaj szczegółowo przedstawiać. Zaznaczyć należy wszelako, iż jeden z wybitnych faszystów, Rossi, którego opinja wymieniała jako zamieszanego w sprawę zbrodni, znajduje się poza granicami Włoch.

Pierwsze dni rozprawy zajęły zeznania głównego oskarżonego, Dumini'ego, który oświadczył, że po podróży swej do Francji, przekonał się, iż istniało porozumienie między włoskimi czynnikami wywrotowymi, osiadłymi we Francji, a włoskiem stronnictwem socjalistów zjednoczonych, w którem Matteotti był jednym z najwybitniejszych członków. Kiedy został w Paryżu zamordowany korespondent faszystowskiego „Popolo d'Italia", Mikołaj Bonservizi, Dumini postanowił bliżej nadzorować w Rzymie leadera partji „Socialisti unitari". Wtedy to Matteotti został tajemniczo porwany i wywieziony samochodem poza Rzym, celem wydobycia od niego zeznań o jego działalności. W czasie jazdy automobilem Matteotti zmarł wskutek gwałtownego krwotoku płucnego. Wówczas Dumini i jego towarzysze, obawiając się konsekwencji, pogrzebali jego zwłoki, spalili odzież i ukryli pozostałe jej szczątki. Dumini przyjmuje na siebie całkowicie i bez skruchy odpowiedzialność za inicjatywę porwania Matteottiego.

Po Duminim zeznawali pozostali oskarżeni, wypierając się udziału w wypadkach z dnia 10 czerwca 1924 roku i zapewniając, że w tym czasie w interesach osobistych przebywali w Rzymie.

Uroczystość przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Program uroczystości wręczenia Berła Matce Boskiej Częstochowskiej odbędzie się w dniu 3 maja b. r. Komitet wykonawczy berła Matki Boskiej — **votum kobiet polskich** — po porozumieniu się z ojcem jenerałem Paulinów w Częstochowie ogłasza:

W dniu 3 maja o godz. 8 rano ze stacji kolejowej **pielgrzymka procesjonalna przeniesie na Jasną Górę berło i jabłko** — votum dziękczynne za cud nad Wisłą, a błagalne o ład i spokój w kraju, o opiekę i rządy Najświętszej Królowej Korony Polskiej. Berło umieszczone na podstawie nieść będą na zmianę 4 kobiety: **ziemianka, włościanka, mieszczanka i robotnica.** Wieniec z zieleni niesiony przez panny w bieli, lub co pożądane w strojach narodowych, otoczy grupę z berłem. Pożądana jest jaknajwiększa ilość sztandarów korporacyjnych, stowarzyszeniowych, zrzeszeniowych, oraz z herbami ziem polskich. Osoby przyjeżdżające 2 maja, czyli w wilję uroczystości, zostaną przez komitet w Częstochowie skierowane do zamówionych lokali i będą miały wręczone bilety wejścia dla delegatek do kaplicy. gdzie tylko szczupła ilość osób zmieścić się może (1.000 osób).

Nabożeństwo odprawione **będzie jednocześnie na Wałach, przed ołtarzem zewnętrznym,** skąd po poświęceniu będzie pokazane berło i odczytane błogosławieństwo Ojca św. Komitet prosi o wczesne zgłaszanie udziału w pielgrzymce **najpóźniej do 15 kwietnia,** by móc uzyskać odpowiednią ilość biletów ulgowych kolejowych. Zgłoszenia kierować należy: Warszawa, Stow. zjednoczonych ziemianek, Marszałkowska 149, Koło pracy kobiet, Kredytowa 16, Związek kobiet kat., Krakowskie Przedmieście 36, Narodowa organizacja kobiet, Nowy Świat 34.

KRONIKA KRAJOWA.

—o—

Dwie katastrofy samolotowe.

Onegdaj w czasie lotu ćwiczebnego nad Bydgoszczą, skutkiem zatrzymania się silnika spadł na las samolot wojskowy z por. pilotem Kleczyńskim. Samolot został zniszczony, a porucznik odniósł lekkie rany.

Podczas lotu ćwiczebnego nad Toruniem spadł na ziemię samolot myśliwski nr. 14, z wysokości około 600 m. Por.-pilot, Eugenjusz Gutmajer, poniósł śmierć na miejscu. Samolot doszczętnie zniszczony. Powodem katastrofy było oderwanie się skrzydeł od samolotu. Samolot ten wzbił się w powietrze po raz pierwszy.

—o—

K. H. ROSTWOROWSKI, znakomity dramaturg i mówca, wygłosi 20 b. m. w Warszawie odczyt na temat: „Rozerwalność, czy nierozerwalność małżeństwa".

ZWYCIĘSTWO CH. DEM. PRZY WYBORACH W GRODZISKU. W Grodzisku odbyły się wybory do tamtejszej Rady miejskiej, w których całkowity sukces odniósł blok mieszczańsko-rzemieślniczy, zorganizowany przez Ch. D. Lista ta otrzymała 9 mandatów; lista Zjednoczenia Narodowego, którą forsował Z. L. N. poniosła zupełną klęskę.

NIE UDAŁO SIĘ WCIĄGNĄĆ MAGISTRATU W KADRY P. P. S. radcom lewicowym w Lublinie, którzy zgłosili wniosek wciągnięcia pracowników magistrackich do Kasy chorych. Wniosek ten upadł większością 2 głosów. t. j. 17 przeciw 15.

GDZIE UMIEŚCI BOLSZEWJA SWOJE PLACÓWKI KONSULARNE W POLSCE? Po ratyfikowaniu konwencji konsularnej między Polską a Rosją, rząd polski przystąpi wkrótce do organizowania nowych konsulatów w Kijowie, Tyflisie, Leningradzie i Chabarowsku. Władze sowieckie utworzą konsulaty we Lwowie, Łodzi i Gdańsku. Konsulaty polski w Nowomikołajewsku i sowiecki w Krakowie, nie będą organizowane.

WETERANI SCEN POLSKICH DOSTANĄ SCHRONISKO NAD MORZEM. Jeden z przyjaciół artysty Teatru Narodowego, A. Bednarczyka, niedawnego jubilata, darował mu grunt nad Bałtykiem w pow. puckim pod budowę schroniska dla weteranów sceny Narodowej. Również i Zw. Art. Scen Polskich postanowił z początkiem lata przystąpić do budowy nowego schroniska w przekonaniu, że społeczeństwo polskie tym razem przyjdzie aktorom z pomocą.

LUBELSKA RADA ADWOKACKA ZABRONIŁA SWYM CZŁONKOM DOBROWOLNEJ OBRONY KOMUNISTÓW. Donoszą z Lublina, iż z łona tamtejszej palestry wyszła uchwała, zabraniająca adwokatom dobrowolnej obrony spraw komunistycznych. Ten głos sumienia obywatelskiego niewątpliwie opinja publiczna przyjmie z najwyższem uznaniem.

PREZYDENT RZPLITEJ DAROWAŁ KARĘ CHOREJ NA GRUŹLICĘ. 20-letnia A. Tarssinówna, oskarżona o współudział w napadzie rabunkowym, została przez sądy warszawskie w r. 1923 skazaną na 6 lat ciężkiego więzienia. Atoli pobyt w więzieniu wpłynął fatalnie na jej zdrowie; nabawiła się bowiem gruźlicy, co w związku z jej posłuszeństwem i nienagannością wobec władz więziennych, stanowiło motyw darowania jej przez Prezydenta Rzplitej pozostałej kary 3-letniego więzienia.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

PROF. TAD. ZIELIŃSKI DOKTOREM HONOROWYM UNIW. W OKSFORDZIE. Najznakomitszy hellenista polski i niewątpliwie jeden z największych uczonych w Polsce, prof. Tad. Zieliński z Warszawy, został odznaczony przez uniwersytet w Oksfordzie, tytułem doktora „honoris causa".

ŻAŁOBA W COSTARICE. Rząd republiki Costarica zarządził z powodu olbrzymiej katastrofy kolejowej (o której pisaliśmy), 3 dni powszechnej żałoby narodowej.

NIEDARMO NAZYWAŁ SIĘ „KLUB DIAMENTOWY". We Wiedniu istnieje t. zw. „Klub brylantowy", do którego uczęszczają wyłącznie jubilerzy. W tym klubie skradziono jubilerowi Brandstätterowi 12 b. m. brylanty, perły i szafiry, wartości 200 miljonów koron. Sprawcy dotychczas nie wykryto.

KTO LEPSZY, PAIS CZY WORONOW? Najnowszą metodę odmładzania ludzi posiadł lekarz rzymski dr. A. Pais. Metoda ta polega na odnawianiu tkanek organicznych przez niewielkie dozy promieni Roentgena. Pierwsze próby w tym kierunku rozpoczął dr. Pais w 1923 r., po stwierdzeniu ożywiającego działania promieni Roentgena, gdy stosował je u chorych malarycznych. Od tego czasu miał otrzymać wprost świetne rezultaty u ludzi, liczących od 70 do 86 lat.

WYDZIAŁ NAUK MAŁŻEŃSKICH NA UNIWERSYTECIE w Breton w Stanach Zjednoczonych, pragnie położyć tamę straszliwie szerzącej się tamże pladze rozwodowej. Wydział ten w wykładach usiłuje przygotować młode dziewczęta do obowiązków małżeństwa tak prelekcjami z zakresu psychologji życia domowego, jakoteż i naukami o gospodarstwie lub higjenie dziecka.

SESSUE HAYAKAWA NIE BĘDZIE GRAŁ JUŻ W KINIE. Tę smutną wiadomość dla wszystkich kinomanów przynoszą dzienniki paryskie, twierdząc, iż znakomity aktor filmowy japoński, poświęca się odtąd wyłącznie teatrowi. Hayakawa wraz z żoną, Tsuru Aoki, mieszka w Kalifornji.

Listy do Redakcji.

Pomysł połączenia metropolji warszawskiej z gnieźnieńską.

Z kół duchowieństwa otrzymaliśmy następujące uwagi:

Z przerażeniem dowiaduje się nasze społeczeństwo o pomysłach przeniesienia stolicy prymasowskiej z Gniezna do Warszawy, a to przez połączenie metropolji gnieźnieńskiej z metropolją warszawską. Tego rodzaju koncepcja jest już nie tylko sprzeczna z konkordatem, ale jest przykrem przypomnieniem tendencyj pruskich rządów, bo zniesienie arcybiskupstwa w Gnieźnie — czem właściwie była unja obydwu dieecezyj — było dziełom Berlina. Największy nasz wróg, król pruski zniósł archidiecezję gnieźnieńską, wcielając ją do diecezji poznańskiej, gdyż istnienie prymasa w Gnieźnie nadto przypominało niepodległy byt Polski. Po odzyskaniu niepodległości i po złączeniu trzech zaborów, należało rozerwać unję personalną archidiecezji gnieźnieńskiej z poznańską. Jeżeli ś. p. ks. prymas Dalbor łączył swoją osobą te dwie diecezje, to po jego śmierci unja personalna, stworzona przez rząd pruski, istnieć nadal nie powinna. Obydwie diecezje gnieźnieńska i poznańska, są osierocone; każda też z nich powinna otrzymać swego osobnego arcypasterza. Nawet przecież podział tych dwóch diecezyj dotychczas niezmieniony się utrzymał: istnieją dwie osobne administracje, osobne stolice biskupie, seminarja duchowne, kapituły katedralne etc. Archidiecezja gnieźnieńska liczy 21 dekanatów i do 700.000 dusz, diecezja zaś poznańska liczy 28 dekanatów i do 1.200.000 dusz. Istnieją dotychczas nienaruszalne granice obydwu diecezyj. Należy koniecznie przywrócić obydwie te diecezje, należące do najstarszych w Polsce, do ich dawnego stanu.

Co się zaś tyczy pomysłu połączenia Gniezna z Warszawą, to pomijając moment historyczny, byłoby to przedsięwzięcie ze względów duszpasterskich szkodliwe; stworzyłoby bowiem diecezję o blisko 3 milj. dusz. Z tego względu jest to niedopuszczalne. To trzeba powiedzieć otwarcie i twardo! Erjot.

Nieszanowanie ustaw.

Z Wieliczki donoszą:

Niejaki żyd Follman, zamieszkały obecnie w Krakowie, odnowił koncesję na wyszynk trunków z rynku 100 w Wieliczce. Wyszynk znajdujący się o 50 metrów od kościoła katolickiego, wbrew ustawie, która mówi, że 100 metrów od kościoła dopiero może być szynk. Chrześcijańscy obywatele protestują publicznie i apelują do władz skarbowych i politycznych o natychmiastowe zamknięcie tegoż wyszynku stosownie do ustawy.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Posiedzenia Komisji Historji Sztuki

Polskiej Akademji Umiejętności odbyły się 25 lutego i 11 marca b. r. Ks. prof. Jan Fijałek przedłożył na nich swą pracę p. t.: „Materjały do stosunków rytownika rzymskiego Jakóba Lauro z Polakami w początkach wieku XVII". Autor omówił szczegółowo 3 strony działalności artysty, mianowicie: militarja, portrety i hagiografję. Lauro jest twórcą pierwszego znanego sztychu z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Z rodzin polskich, pozostających z artystą w żywszych stosunkach, wysunęli się na pierwszy plan Zamoyscy (łuk trjumfalny dla kanclerza) i Firlejowie.

Drugi referat wygłosiła dr. Stanisława Sawicka p. t.: „Warszawa II. Artura Grottgera". Prelegentka omówiła cykl, publikowany niedawno na podstawie fotografij przez dra Tretera. Referat przyniósł nowe szczegóły i pewne uzupełnienie pracy dra Tretera, prelegentka bowiem będąc zeszłego roku w Londynie, widziała oryginały, gdy publikacja oparta jest tylko na fotografjach. Dr. Sawicka zgłosiła też komunikat o kilku mało znanych rycinach M. Płońskiego, znajdujących się w zbiorze rycin Fryderyka Augusta II. w Dreźnie.

Ks. dr. Tadeusz Kruszyński przedstawił referat p. t.: „Dwa średniowieczne relikwiarze Skarbca Katedry krakowskiej", w którym zastanawiał się szczegółowo nad relikwiarzem srebrnym, opracowanym niegdyś przez Marjana Sokołowskiego, stawiając ze swej strony hipotezę, że powstał on nie w Palestynie, lecz na Sycylji. Referent dał następnie uzupełnienie do wiadomości o skrzynce z kości słoniowej z t. zw. „Zamkiem miłości", publikowanej przez Jana Antoniewicza. Referat ten wywołał dłuższą i ożywioną dyskusję.

Obrady komisji polsko-czeskich

w sprawie konwencji lotniczej i definitywnego ustalenia granic.

Od kilku dni toczą się w Krakowie rokowania polsko-czeskie, celem zawarcia konwencji lotniczej między obu państwami. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu ustalono zasady, na których konwencja winna być oparta, poczem powierzono specjalnej komisji opracowanie szkicu umowy, który zostanie przedłożony przewodniczącym na plenarnem posiedzeniu dnia 18 b. m. przed południem.

Ze względu na to, że przewodniczący delegacji polskiej ma we czwartek uczestniczyć w zamknięciu polsko-sowieckiej konferencji w Warszawie, zaś przewodniczący delegacji czecho-słowackiej w tymże dniu w konferencji delimitacyjnej w Krakowie, rokowania w sprawie umowy lotniczej **zostaną podjęte w piątek przed południem.**

Na czele delegacji polskiej stoi pełnomocnik Rzeczypospolitej, wicedyrektor departamentu M. K., **Fr. Moskwa**, jako przewodniczący. W skład delegacji wchodzą pp.: **Laciński** z min. spraw zagr. i kap. **Adamowicz** z referatu lotniczego min. kol. Ponadto bierze udział w rokowaniach w charakterze doradcy fachowego delegacji polskiej dr. **Ignacy Wygard**, prezes zarządu pol. linji lotniczej „Aerolloyd". Pełnomocnikiem republiki czecho-słowackiej i przewodniczącym delegacji jest szef sekcji, inż. **Roubik**. W skład delegacji wchodzą pp.: starszy radca min. robót publ., inż. **Janak** i radca min. spraw zagran., dr. **Szalatanay**. Ponadto udział w obradach bierze ze strony czecho-słowackiej kap. **Martinek**.

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie obrady komisji delimitacyjnej polsko-czeskosłowackiej, pod przewodnictwem prezesa pułk. **Ufflera**. Komisja zajmie się pracami końcowemi nad ustaleniem granicy delimitacyjnej polsko-czeskosłowackiej.

W skład delegacji polskiej wchodzą: prof. Akad. górn. **Dr. Goetl** jako przewodniczący, maj. Romaniszyn, naczelnik wydziału Min. robót publ. inż. Niedzielski i kierownik techniczny inż. Grygiaszewski. Delegacji czeskiej przewodniczy szef sekcji Minist. robót publ. inż. Roubik; ponadto z ramienia rządu czeskiego występują: inż. Veverka i kpt. Martinek.

60-lecie Twa Wzaj. Pomocy uczniów Uniw. Jag.

We środę wieczorem odbyło się w sali posiedzeń Senatu akademickiego zebranie osób zaproszonych, celem obmyślenia sposobów urządzenia uroczystego jubileuszu 60-lecia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiellońskiego. Zagaił prof. Łoś, witając obecnych, poczem przedstawiciele młodzieży udzielali wyjaśnień co do projektów obchodu jubileuszowego. Projekty te omówiono i uzupełniono w obszernej dyskusji, jaka się wywiązała, poczem wyłoniono komitet ściślejszy, który zajmie się przygotowaniami do obchodu. Obok tego komitetu, działa także wydział wykonawczy, złożony z młodzieży.

Obchód jubileuszowy **odbędzie się w dniach 15 i 16 maja b. r.** i będzie połączony ze zjazdem byłych członków Towarzystwa, a szczególnie b. członków zarządu. **Otwarcie zjazdu nastąpi w sobotę 15 maja**, po uroczystem nabożeństwie, poczem odbędzie się akademja w auli Uniwersytetu. Przemówienia wygłoszą: rektor Rostworowski, Dr Michalski, jako długoletni kurator Towarzystwa, prof. Dr Dyboski, jako obecny kurator, prezes Towarzystwa, i jeden z najstarszych byłych prezesów, poczem nastąpi **część artystyczna**. Obiad spożyją uczestnicy zjazdu w kuchni akademickiej, by przypomnieć sobie dawne czasy. Wieczorem będą obecni na przedstawieniu w teatrze miejskim. W niedzielę zwiedzą urządzenia Towarzystwa, a przy budowie II-go Domu akademickiego koło Oleandrów nastąpi wspólna fotografja i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. **Wieczorem raut w salach Tow. Wzaj. Ubezpieczeń.** Przez cały czas zjazdu otwarty będzie fundusz **budowy domów akademickich**, na który będą się wszyscy mogli wpisywać z ofiarami. Również **projektowane jest wręczenie dyplomów i odznak honorowych**, a nadto wydaną będzie jednodniówka z przedstawieniem historji i obecnego stanu Towarzystwa.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy zostało założone w roku 1859, jako stowarzyszenie tajne. **Legalizacja** Towarzystwa przez władze austrjackie nastąpiła **dopiero w roku 1866**. Z powodu zawieruchy wojennej, szalejącej na ziemiach polskich, obchód 50-lecia Towarzystwa nie mógł się odbyć. Tem wspanialszym powinien być obchód 60-lecia, który, wraz **z sukcesem moralnym, musi przynieść młodzieży sukces materjalny.** Przez 60 lat istnienia Towarzystwa przeszło przez nie około **70.000 młodzieży**, to też zapowiedziany zjazd będzie spotkaniem się całych pokoleń, które nieraz w biedzie i niedostatku kończyły studja na krakowskiej Wszechnicy.

—o0o—

Patron Kościoła Katolickiego i Stowarzyszeń robotniczych.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół pamięć św. Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny i Opiekuna P. Jezusa. Kościół wschodni święci pamięć św. Józefa w niedzielę przed Bożem Narodzeniem. Uroczystość ku czci św. Józefa należy do późniejszych w Kościele. Do rozpowszechnienia czci św. Józefa przyczynili się szczególniej św. Bernardyn z Sieny, uczony Jan Gerson, św. Kanizy, św. Teresa, św. Franciszek Salezy. Całe kraje obierają św. Józefa za Patrona, powstają liczne kongregacje zakonne ku czci Świętego, tworzą się Bractwa kościelne. Pius IX. ogłasza w r. 1870 św. Józefa szczególnym Opiekunem Kościoła, a Leon XIII. wysławia Go we wspaniałej encyklice w r. 1889 i wskazuje organizacjom robotniczym, jako wzór najwyższy i Patrona. Dzisiaj po wszystkich kościołach odprawiają się nabożeństwa ku czci św. Józefa. Lekcja we Mszy św. wzięta z Księgi Ecclesiasticus zawiera pieśń pochwalną na cześć Sprawiedliwego, Ewangelja ze św. Mateusza.

W kościele parafialnym w Podgórzu dzisiaj odpust. U Karmelitanek przy Łobzowskiej i PP. Bernardynek przy Poselskiej, nabożeństwa z kazaniem. Przy kościele N. M. P. wotywa przed ołtarzem św. Józefa o godz. 8 rano.

—o—

Kraków, 19 marca.

Piątek 19: Św. Józefa Oblub. N. M. P.
Sobota 20: Św. Eufemji, św. Teodozji.
Sobota 20: Wschód słońca o godzinie 5.45, zachód o 17.52.

NA STRONIE 4-TEJ umieszczamy nowelę p. M. Janoszanki „Niewiasta z Todi" i „Wiadomości gospodarcze".

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI OJCA ŚW. PIUSA XI. z okazji roku jubileuszowego, pod protektoratem Najprzewielebniejszego Ks. Metropolity A. Sapiehy, odbędzie się — jak donosiliśmy — w niedzielę 21 b. m. o godz. 7 wieczór, w Kapitularzu OO. Dominikanów. Bilety do nabycia w firmach: A. Krzyżanowski, Rynek gł. linja A—B; Turek, ul. Karmelicka; Bielak, plac Franciszkański; Dom im. ks. Bratkowskiego, Kanonicza 14.

POGRZEB Ś. P. JULJANA BARTOSZEWICZA. Grono dziennikarzy i znajomych odprowadziło wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Juljana Bartoszewicza, współredaktora „Gońca" i „Wieńca-Pszczółki". Pogrzeb miał ś. p. J. Bartoszewicz cichy i skromny, jak skromnem, wypełnionem pracą i dobremi dziełami było jego życie. Nad grobem przemówił redaktor „Gońca", p. Błażejowski, podnosząc w serdecznych słowach dobroć i miłość bliźniego, cechującą tego prostego, cichego człowieka. Tysiące rozbitków z wielkiej wojny wspominać będą z wdzięcznością ofiarne Jego prace i zabiegi w Moskwie, podejmowane dla ulżenia losu uciekinierów z Królestwa.

Ogólne i głębokie współczucie zwracało się ku okrytemu żałobą ojcu, p. Kaz. Bartoszewiczowi, który przed kilku laty utracił syna, ś. p. Kazimierza, zapowiadającego się jako świetny talent publicystyczny, przed rokiem stracił żonę, a teraz szedł za trumną ostatniego swego dziecka.

MIANOWANIA PROFESORÓW. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował docenta Uniw. Jagiell., dra Henryka Gaertnera, nadzw. profesorem języka polskiego na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i profesora nadzw. botaniki i uprawy roślin lokarskich na wydziale filozof. Uniw. Jag. dra Jana Dobrowolskiego, profesorem nadzwyczajnym tychże przedmiotów na wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniwers. lwowskiego.

POBÓR WOJSKOWY W R. 1926. W najbliższych dniach ma być ogłoszona ustawa o poborze rekruta w r. 1926, dająca podstawę prawną do zarządzenia i przeprowadzenia tego poboru. Wojewodowie otrzymali już obecnie polecenia, mające na celu przygotowanie poboru, który obejmuje rocznik 1905. Czynności poborowe mają być tak rozplanowane, by pobór odbył się w czasie od 1 maja do 30 czerwca 1926 r.

OBIADY DLA BEZROBOTNYCH. W trzech kuchniach Katol. Związku Polek: przy ul. św. Krzyża, Franciszkańskiej i Bożego Ciała, wydano od dnia 15 stycznia do 1 marca b. r. dla bezrobotnych na bony Książęco-Metropolitalnego Komitetu — czterdzieści tysięcy siedmdziesiąt obiadów. Z tych było 27.286 jarskich, a 12.784 mięsnych.

WIADOMOŚCI POCZTOWE. Od 16 b. m. wprowadzono relację telefoniczną Oświęcim—Semmering, oraz Kraków—Kravsko (Czechosłowacja) za opłatą: w pierwszym wypadku 3.60 fr., w drugim 3 fr. od 3-minutowej jednostki rozmowy. Dnia 20 b. m. będzie uruchomiona agencja pocztowa Wierzbno pow. Miechów, wojew. kieleckie, i połączona z urzędem pocztowym Kraków 2 przez konwój pocztowy Kraków—Posądza.

DROBNER PRZED SĄDEM. Wczoraj toczyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw Dr Bolesławowi Drobnerowi, oskarżonemu o podburzające przemówienie. W ubiegłym roku robotnicy socjalistyczni wyruszyli pochodem **na cmentarz Rakowicki, aby złożyć hołd robotnikom poległym na ulicach miasta w pamiętnym dniu 6 listopada 1923 r.** Po przemówieniach mówców socjalistycznych, wygłosił podburzające przemówienie „niezależny socjalista", Dr Drobner, za co prokuratura państwa pociągnęła go do odpowiedzialności karno-sądowej za występek z par. 305 u. k. Wczorajsza rozprawa została odroczona, celem zawezwania nowych świadków. Przewodniczył sędzia Dr Hubaczek, oskarżał prok. Stawarski.

PLAGA WŁAMAŃ. Kronika policyjna z dnia wczorajszego zanotowała kilka śmiałych włamań i kradzieży w śródmieściu i peryferjach miasta. Sprawcy zrabowali biżuterję, garderobę i pościel. W jednym wypadku włamywacze dostali się do mieszkania późną nocą przez otwór w okiennicy. Pościg za włamywaczami nie przyniósł dotąd rezultatu.

WPADŁA POD SAMOCHÓD 38-letnia Katarzyna Lempartowa i doznała licznych kontuzyj na całem ciele. Nieszczęśliwej udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

„SŁOWACY I SŁOWACJA". Pod tym tytułem urządza grono przyjaciół Słowaków dzisiaj, w piątek, o godz. 7 wieczorem, w sali Muzeum techn. przem. (ul. Smoleńsk) odczyt, ilustrowany obrazami świetlnemi i pieśnią słowacką. Przebywający na studjach uniwersyteckich w Krakowie dwaj Słowacy, pp.: Rehus i B. Ripka, pragną zapoznać słuchaczy z krajobrazem, historją i kulturą duchową naszych sąsiadów południowych, tak mało, niestety, dotąd nam znanych.

O WOJNIE, JAKO GENETYCZNYM CZYNNIKU W ROZWOJU LUDZKOSCI, będzie mówił p. Jan Kozicki w Tow. im. Piotra Skargi (pl. Marjacki) dziś, w piątek, o godz. 7 wieczorem.

Z TOW. METAPSYCHICZNEGO. Inż. Edmund Libański wygłosi w piątek i w sobotę dnia 19 i 20 b. m. dwa wykłady p. t.: „Wcielanie się zmarłych, czy rozszczepienie jaźni" (na tle wielce interesujących doświadczeń z nowem medjum lwowskiem), oraz wykład p. t.: „Problemat życia pośmiertnego i czwarty wymiar". Wykłady odbędą się w sali fizykalnej gimn. przy ul. Studenckiej 12, o godz. 7 wieczór.

JOSMA SELIM I DR RALF BENATZKY, słynna mistrzowska para, wystąpi w Krakowie dwukrotnie z wesołym wieczorem, a to w sobotę 20 b. m. w Starym Teatrze, oraz w niedzielę 21 b. m. w „Bagateli".

„OLD-RED PODOLSKI". Odczyt na ten temat wygłosi p. Wł. Zycha w Tow. geolog. (św. Anny 6) w niedzielę 21 b. m. o godz. 11 przed południem.

PODANIA INWALIDÓW O ZAPOMOGI ŚWIĄTECZNE winny być wniesione do 25 b. m. do krakowskiego Koła Związku Inw. woj. Rz. P. — Kraków, ul. Podzamcze 30.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Wesele".
Sobota: „Cetno-licho".
Niedziela po południu: „Pan poseł".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI"

Piątek: „Puśćmy się".
Sobota: Po południu i wieczorem „Puśćmy się".

TEATR LALEK MARJONETEK—św. Jana 6:
„Kajtuś w Turcji", komedja w 2 aktach i „Trzy życzenia", arcywesoły obrazek.

WANDA: „Chata za wsią", według powieści J. I. Kraszewskiego.
REDUTA: „Karawana".
WARSZAWA: „Chata za wsią", według powieści J. I. Kraszewskiego.
UCIECHA: „Precz z maską", romans filmowy w 12 aktach (2 serjach).
NOWOŚCI: „Ostatnie Tango" (Pod modrem niebem Argentyny).
PROMIEŃ: „Rozwozicielka chleba", dramat w 10 aktach.
SZTUKA: „Gałganiarz paryski".

—o—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro premjera zabawnej i typowo francuskim sentymentem owianej komedji Verneuille'a „Cetno-licho". W głównej roli rumuńskiej studentki Maicy Bratiano, wystąpi p. Smosarska. Partnerami jej będą p. Jednowski, reżyserujący sztukę i p. Rozmarynowski. Żywioł komiczny reprezentują pp. Znicz, w roli sentymentalnego komornika, Szymborski, jako przemądrzały prezes trybunału, Dobiesław, służący-filozof, Kijowski — fabrykant sztucznych dywanów perskich i Rodziewicz, jako perski książe. Komedja otrzymuje częściowo nowe dekoracje.

Nadużycia w Izbie Kontroli Państwa.

Wczorajszy, siódmy dzień rozprawy rozpoczął się od przesłuchania świadka Oleksówney, urzędniczki okr. Izby Kontroli Państwa, która podaje, że o nadużyciach dowiedziała się dopiero po ucieczce Bilińskiego. Podpisy woźniców: Duda i Gwóźdź, jak również napis „Zapłacono, Wanderer" na rachunku na kwotę 120 zł. pochodzą — jej zdaniem — z pod pióra Łasińskiego. — Następny świadek, Dr Katyński, podaje, że wogóle nieznany był mu rodzaj podróży „informacyjnych, jakkolwiek zaraz po wstąpieniu p. Łasińskiego, otrzymał ustawę o Izbie Kontroli, oraz instrukcje i zbiór okólników Najwyż. Izby, dla zaznajomienia się z kompetencją tego urzędu, a świadek dokładnie z odnośnymi przepisami się zaznajomił. Na pytanie prokuratora stwierdza Dr Katyński, że prezes Łasiński w rozmowie ze świadkiem nigdy nie zdradzał żadnych wątpliwości co do istnienia podróży informacyjnych i nigdy o tego rodzaju podróżach nie wspominał. W ostatnich czasach, t. j. w marcu i kwietniu ub. roku, zdarzało się często, że świadek, mając odbyć podróż kontrolną, zwracał się do Bilińskiego z zapytaniem, czy ma pieniądze i otrzymywał odpowiedź, że funduszów niema i z tego powodu urzędnicy wówczas mało jeździli. Również często w takich wypadkach Biliński odsyłał świadka do prezesa z zapytaniem, czy są fundusze, jednak prezes również mówił, że niema. Dr Katyński odnosił wrażenie, że Łasiński bardzo interesował się stanem kasowym i wogóle stroną finansową urzędu, a każda wypłata szła przez jego ręce. Również Łasiński wzywał często do siebie Bilińskiego w sprawach rachuby.

Podczas pobytu w Nowym Targu, już po wykryciu nadużyć, świadek słyszał od pewnego urzędnika tamtejszego urzędu skarbowego, że osk. Biliński jeździł do N. Targu na kupno nierogacizny, którą miał handlować do spółki z prezesem Łasińskim. Dr Katyński, jak również następny świadek, Bronisław Słowik, referent Izby kontroli, rozpoznają charakter pisma Łasińskiego na przedłożonych im kwitach.

Po przerwie, rozpoczęło się przesłuchanie p. Szczęsnowicza, urzędnika Izby kontroli państwa. Po nominacji świadka na referenta w krakowskiej Izbie, Łasiński oświadczył mu, że może nadal pracować w dotychczasowym urzędzie, t. j. Polskim Globie, w godzinach popołudniowych, by jednak dzielił się z nim zarobkiem po połowie. Świadek traktował to powiedzenie Łasińskiego jako żart i w ciągu dwóch miesięcy swojej pracy w Polskim Globie nigdy się z Łasińskim poborami swemi nie dzielił.

O godz. 3 po poł. została rozprawa odroczona do dnia dzisiejszego. Dziś przesłuchaną będzie reszta świadków i nie jest wykluczone, że postępowanie dowodowe zostanie zamknięte.

Podziękowanie.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Polityka interwencyjna Banku Polskiego.

WALUTY TYLKO DLA PRZEMYSŁU.

Jak już w komentarzach do ostatniego spadku złotego podkreśliliśmy jedną z głównych przyczyn haussy dolarowej był silny wzrost zapotrzebowania walut. Popyt ten — jak donoszą z kół giełdowych — sięga dziennie przeciętnie do 500.000 dolarów, tymczasem Bank Polski w obecnych warunkach jest w stanie pokrywać tylko 30 procent całego zapotrzebowania. W tym stanie rzeczy zdecydowało się kierownictwo naszej instytucji emisyjnej na zaspakajanie w pierwszej linji zapotrzebowania przemysłu importującego surowce, środki pomocnicze i maszyny, gdyż chodzi mu o utrzymanie warsztatów pracy. Reszta dopiero rozporządzalnych zapasów będzie pozostawiona do dyspozycji importerom fabrykatów.

Wobec tego, że zapotrzebowanie przemysłu na wyżej wymienione cele jest zawsze bardzo duże, przeto kupiectwo będzie mogło w minimalnych rozmiarach liczyć na waluty importowe ze strony Banku Polskiego. Nieuchronnem następstwem tego stanu rzeczy będzie — zdaje się — stały napór kupiectwa na t. zw. czarną giełdę.

Państwowe fundusze rozbudowy.

Dotąd udzielono 40 milj. zł. kredytu.

Według danych, zebranych w Min. Skarbu, kredyty, udzielane przez Rząd na cele budowlane, wynosiły do końca lutego b. r. w cyfrach okrągłych 40 milj. zł., wpływy zaś z podatku od lokali mieszkalnych, pobieranego na rzecz funduszu rozbudowy miast, dały do tego czasu 5.9 milj. zł. Wpływy te zasilają państwowy fundusz rozbudowy miast, przeznaczony na pokrywanie różnicy pomiędzy procentami, płaconemi przez budującego dom, a rzeczywistym kosztem udzielonego mu kredytu, oraz na wyrównanie różnicy między kursem giełdowym a parytetem listów zastawnych przy konwencji kredytów krótkoterminowych na długoterminowe.

Zaznaczyć należy, że na samo ustawowo przewidziane wyrównanie oprocentowania pożyczek budowlanych wydatkowano do końca lutego przeszło 1 miljon zł., ustawowe zaś dopłaty w razie konwersji krótkoterminowych kredytów budowlanych na kredyt długoterminowy wyniosłyby, przy obecnym stanie kredytów — jednorazowo najmniej 10 milj. zł.

W sprawie importu z Niemiec.

Biuro celne Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie podaje do wiadomości sfer kupieckich i przemysłowych, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu pozwoleń na przywóz towarów niemieckich, objętych wykazami towarów zabronionych w imporcie do Polski, nie udziela. Wyjątek stanowią części maszyn, półfabrykaty do dalszej przeróbki w krajowych zakładach i t. d., przywożone w niewielkich ilościach na potrzeby li tylko przemysłu. Przywóz zatem towarów niemieckich na skład lub w celach handlowych, np. wyrobów włókienniczych, konfekcji, maszyn do szycia lub do pisania, fortepianów i t. d., jest bezwzględnie zabroniony. — Transporty idące z portów niemieckich, nie będą wpuszczane do wolnego obrotu, na co się szczególnie zwraca uwagę importerów.

Przywóz towarów, objętych zakazem, nie niemieckiego pochodzenia, powinien być uskuteczniony bezpośrednio do Polski z danego kraju, a nie ze składów, znajdujących się na terytrjum Niemiec lub w portach niemieckich.

Niezastosowanie się do tych postanowień, naraża importera na koszt zwrotu towaru za granicę. Bliższych szczegółów udziela Biuro celne Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

PERSPEKTYWY EKSPORTOWE.

Naszym rynkiem spożywczym zainteresowały się ostatnio firmy bułgarskie, które wyraziły pragnienie importowania od nas niektórych artykułów żywnościowych, ofiarując wzamian olejek różany do wyrobu perfum, tytoń surowy i t. d. Obecnie toczą się odpowiednie pertraktacje.

Rumuńskie firmy poruszyły również ostatnio sprawę importu naszych wyrobów żelaznych masowego użytku w gospodarstwie domowem, jak: wanny, naczynia kuchenne, widły i t. d., albowiem zawiązany w Anglji, Francji i Ameryce trust żelazny żąda od nich cen wyższych.

Wreszcie powien wielki dom komisowy w Bułgarji, który ma rozległe stosunki z Bliskim Wschodem, a więc z Syrją, Egiptem, Tunisem, Grecją, bada kwestję importu do tych krajów naszych maszyn rolniczych.

Należy życzyć, aby przemysł nasz zainteresował się w odpowiednim stopniu powyższemi ofertami.

WALORYZACJA PAPIERÓW MAŁOPOLSK.

Zgodnie z postanowieniami ustawy waloryzacyjnej, przedłożyło G. P. K. we Lwowie Ministerstwu skarbu plan waloryzacji swych przedwojennych listów zastawnych, który został zatwierdzony przez Ministerstwo. W związku z tem przystępuje Towarzystwo do wymiany z końcem bież. miesiąca dawnych listów 4 proc. i 4 i pół proc., opiewających na korony — na nowe złotowe, w relacji: 50 zł. za 1000 koron nominalnej wartości. Natomiast nie zatwierdzono planów waloryzacji listów zastawnych b. Banku Krajowego, Banku Hipotecznego i Ziemskiego Banku Kredytowego.

O ile idzie o listy Banku Krajowego, to istniał projekt waloryzacji 100 koron nominalnej wartości 4 i pół proc. listów na 8.89 zł.

Kronika ekonomiczna

W ZWIĄZKU Z KOŃCZĄCEM SIĘ PROWIZORJUM BUDŻETOWEM NA I kwartał b. r. odbyły się w Ministerstwie skarbu narady w sprawie przygotowania projektu prowizorjum na II kwartał.

W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM CORAZ MNIEJ ZASIEWÓW OZIMYCH. Według „Wiadomości Statystycznych“, zasiewy ozime w województwie krakowskiem przedstawiają się następująco: Pszenicą ozimą zasiano w jesieni ub. roku 88.7 tysięcy hektarów, żytem 167.9 tys. ha, jęczmieniem 0.8 tys. ha i rzepakiem 0.1 tys. ha. W stosunku do powierzchni obsianej oziminami w roku 1924, stan tegoroczny jest niższy o 1 i pół procent. We wszystkich innych województwach stan ten przedstawia się znacznie korzystniej.

Dalsza poprawa kursu złotego.

Tendencja zniżkowa dla dolara utrzymała się wczoraj w dalszym ciągu, co uwydatniło się w kursie dolara.

W Krakowie płacono w prywatnym obrocie 8.14 zł., kurs bankowy wahał się od 8.04—8.08 złotych.

Bank Polski notował 8 zł.

W innych centrach giełdowych kurs dolara utrzymywał się mniej więcej na poziomie krakowskim.

O pewnem odprężeniu sytuacji świadczy fakt, że na rynku pokazało się więcej walut. Tyczy się to jedynie t. zw. wolnych obrotów, gdyż banki nie rozporządzają nadal towarem.

Inne waluty (parytet 8.08 zł.):

funt 39.30 zł.,
frank franc. 29 zł.,
marka niem. 192.50 zł.,
frank szwajc. 155.75 zł.,
korona czeska 23.96 zł.,
szyling austr. 114 zł.

Również i zagranicą kurs złotego wykazuje tendencję zwyżkową.

Na giełdzie akcyjnej ruch żywszy, tendencja jednak nie jednolita. Zieleniewski zniżkujący przy dużem zaofiarowaniu, Górka również słabsza w tendencji, lecz przedmiotem dużych obrotów.

Na pogiełdziu sytuacja ta sama, co na giełdzie oficjalnej, duże zainteresowanie papierami państwowemi, jak Banku Polskiego i pożyczki konwersyjnej. W obrotach przeważała tendencja zwyżkowa.

Płacono: Bank Związku Spółek zarobkowych 4 zł., Pharma 83 gr., Trzebinia żelazo 5 gr., Zieleniewski 9.10 zł., Górka 6.40 zł., Nafta 18 gr., Chodorów 4.05 zł., Chybie 3.10—3.15 zł., Piasecki 1.30 zł., Pożyczka kolejowa 124 zł. za 100, Bank Polski 50.50—51 zł., Cegielski 7.35—7.40 zł., Nobel 1.10 zł., Lokomotywy 76 gr., Gazy Wschodnie 9.10 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary Stanów Zjedn. 8.—, Belgja 32.65, Holandja 320.60, Londyn 38.97½, Paryż 28.75, Praga 23.70, Szwajcarja 154, Włochy 32.15, Wiedeń 112.77½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie giełdy). Paryż 18.62, Londyn 25.26, Nowy Jork 5.196, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.20, Praga 15.38.5, Warszawa 62.50. Tendencja ustępliwa.

Z HUMORU.

Złośliwa cytata. Lekarz A. (do kolegi, z którym przechadza się po plantach): Kto są ci wszyscy ludzie, którzy ci się kłaniają? — Lekarz B.: Moi pacjenci. — Lekarz A.: Aha, Morituri te salutant.

MICHALINA JANOSZANKA.

Niewiasta z Todi.

Między kwitnących migdałów różowem kwieciem osypanemi gałązkami, drogą prowadzącą w drzew pomarańczowych ocieniu, szedł święty Franciszek z Assyżu w bramy miasteczka Todi.

Słońce chyliło się ku zachodowi, a ziemia zaczynała wydawać wonie balsamiczne, które, jako z kadzielnicy biły z rozgrzanych ziół, kwiatów i kwitnących krzewów. Wszystko omdlewało z gorąca, z tego słońca siejącego przez dzień cały żarne snopy promieni z szafirowych sklepień nieba. Kwiaty traciły barwę i stawały się w łodygach wiotko-chwiejne i chyliły płatków swych korony.

Cienie drzew laurowych rzucały się wydłużone na murawę.

Ziemia spalona, bezbarwna czerwieniła się jak rozsypana miałka cegła. Dzień majowy gorący kończył się. Święty Franciszek szedł powoli i rozkoszował się cudowną wonią naturalnego ogrodu przyrody.

Nad głową pzelatywały mu ptaszki i ćwierkaniem radosnem witały go, kędy przechodził.

Wyciągał przed siebie ramiona, okryte szarym habitem, a one siadały mu na rękach bez trwogi ufające.

Oto brat szedł ich jasny, w dostojeństwie człowieczeństwa podniesionego ku świętości, którego stworzenie boże się nie lęka.

A on głosem jak muzyka brzmiącym nazywał je po imieniu i nauczał o Stwórcy:

— Bawcie się, jako przykazał wam Ojciec wasz w niebiesiech.

— Upierzeniem krasnem radujcie oko człowieka, a śpiewem chwalcie Boga.

— Nie wydzierajcie sobie ziarnek, niech silniejszy nie gnębi słabszego, ani burzy mu gniazda.

— Jako rodzina jedna, bądźcie ptaszkowie moi leśni, bo choć pióra jednego z was tęczą są mieniące, a inne szare jako moja suknia, nie wynoście się jedne nad drugie, bo te pióra szare, ani te złociste nie waszą są własnością ale tego, co powołał was do życia i przyodział wolą swą świętą.

— I ten, którego gardziołko rozsiewa kaskadę tonów dźwięcznych, jako fletnie, niech się nie wynosi nad tego, co kwilić potrafi tylko jako chore dziecię.

— O! trzódko wielbiąca Pana wierna! Kochaj się jako rodzina jedna, sobie równa, bo miłość wielka przeogromna powołała cię do życia i kiedyś rachunek zdać ci przyjdzie też przed trybunałem najwyższej miłości.

Mówił, a one jakby rozumiejące to, co mówił, trzepotały się radośnie, skrzydełkami biły i dzióbki ocierały o szorstką wełnę jego sukni. Ulatywały i powracały znowu, a on miłosnem spojrzeniem śledził lot hufca śpiewaków podniebnych.

Chowały się w gałęzie i powracały w dzióbkach niosące uszczknięte kwiecie, które składały mu w rozwarte ręce, lub obrzucały niem głowę i ramiona. Śmiał się do nich uśmiechem czystym i prostym, jako był on sam, i dłonią pełną różowych pąków migdałowych, kreślił w powietrzu krzyk błogosławieństwa. Cisza w przestworach roztoczyła nad nim skrzydła z fioletu.

Przed nim między wzgórzami zarysowały się jak za przejrzystą gazą z błękitu, mury miasteczka Todi.

Włożył ręce w rękawy habitu i szedł wśród hymnu własnej rozmodlonej duszy. Serafiny towarzyszące mu zawsze z bożego rozkazu, niewidzialne, lotne, jako mgły utkane z wiecznej już światłości, pochyliły głowy i razem z sercem jego rozśpiewanem miłością zatopiły się w wielbiącej pieśni.

Z pod nóg usuwały mu się głazy, bo wiedziały, że kochał je jak braci.

I chwasty odchylały kolczaste listowie, bo wiedziały, że niczem nie pogardzał.

Od rzeki, wijącej się jako wąż srebrnołuski, szły podmuchy ciepławe, ożywcze.

Opary podnosiły się z szuwarów nadbrzeżnych. Oczami objął krajobraz skąpany w łunach zachodzących.

Niebo przemieniło się w bezkresy pożarów, jako woale różowo-pozłociste, przechodziły w blade heljotropy i odcienie tęcz rozgranych jako na palecie anielskiego mistrza, z pagórków Fiesole.

Ach! jakżeż miłował to piękno wszechświata, i jakżeż był wdzięczny wszechmocnemu Stwórcy. Oto rozsypał Pan dłonią hojną święte cuda, aby radował się człowiek, którego nad wszystko umiłował jako ojciec.

„Hosanna“ wielkie, przepotężne, rozgrało się w duszy świętego Patrjarchy ubogich. Jakżeż serce jego ukochało ludzkość! To zbiorowisko indywidualności tak różnych, jako różne liście na drzewinie, których nie masz dwóch równych.

Kochał te dusze, te odrębne światy upodobań i walk wewnątrz.

Te niedole ich i krzywdy.

Łzy wylane i serc rany ociekające krwią spiekłą.

W serce swe otwarte, miłością bliźniego gorejące, byłby przyjął tłum ten szary, biedny, w goście, i tulił, ogrzewał piersi swej ciepłem i koił rozpacze.

— — — — — — — — — —

Drogą od bram miasta szła kobieta Wysoka, prosta, szła szybko, rzucając do okoła spojrzenia przepastnych, czarnych źrenic.

Na głowie niosła, zwyczajem tamtejszym, kosz pleciony z wikla, przykryty chustką w barwne pasy.

Ubrana była w strój wieśniaczy.

Twarz jej śniada, zdawała się być wykuta z kamienia, a rysy jej profilu były jako bogini z antyku.

Brwi, narysowane cienko, ściągały czoło w poprzeczną zmarszczkę zamyślenia. Koło pąsowych ust osiadł grymas goryczy. Szła szybko i niespokojnie rozglądała się po krzach przydrożnych.

Spostrzegła na przeciw idącego zakonnika i przyspieszyła kroku, by minąć go skwapliwie.

Lecz ten, którego serce użalało się nad zdeptanym robaczkiem, a współczuć umiał zerwanej nitce z sieci pająka, zastąpił jej drogę, widząc troskę na ciemnem jej obliczu.

— Co niesiesz? — zapytał, stając przed nią i patrząc jej w oczy.

— Chusty do prania — odrzekła drżącym głosem, spuszczając powieki.

Serce trzepotało jej w piersi, jak ptak schwytany silną ręką.

Fala krwi ciepłej rozlała się po licach.

Ten, który rozumiał wszystko, więc umiał przebaczać, chwilę spoczął gorejącemi źrenicami na jej lękliwie zapuszczonych rzęsach.

— Czemu kłamiesz? — Głos jego łagodny zadźwięczał jak dzwon zmartwychwstania.

Natchniony duchem Pańskim i oświecony jasnowidzenia blaskiem, prosto i łagodnie wyrzekł do oniemiałej z przerażenia:

— Nie twoją jest własnością, co niesiesz niewiasto, ale Boga. Ty własność Boga Przedwiecznego zniszczyć chcesz i zmarnić, biada ci!

Uderzona jak piorunem, że odgadnąć mu było dane zamiary jej grzeszne, upadła mu do nóg, całując stopy.

Odkryła koszyk i ukazała mu paromiesięczne dziecię ułożone na dnie i bez troski śpiące.

Potem rozszlochana, tonąc we łzach gorących, mówiła z boleścią:

— Bóg w niebiosach mi świadkiem, jak w strasznej jestem nędzy, a pracy znaleźć nie mogę, by wyżywić to dziecię. Ten, którego ukochałam ponad wszystko, opuścił mnie i podstępnie zdradził, a świat nie ma zmiłowania nademną. Szukałam służby, lecz nigdzie przyjąć mnie nie chciano z dziecięciem... Oto szłam zabić to, co mogło być mi szczęściem życia, bo ciężarem było ponad moje siły, a któremu nie miałam mocy być opieką.

Pochyliła się nad kobiałką, objęła rozpacznie wątłe ciałko dziecka, dodając wśród tkań:

— Utopić w rzece chciałam własne dziecię, bo znieść nie mogłam, jak ginęło z nędzy, a z nikąd nie było mi ratunku.

Łzy wielkie jako grochy brylantowe padały na śpiącą twarzyczkę maleństwa.

W prochu ziemi leżała, powalona rozpaczą, matka, a nad nią unosiła się niedopełniona dzieciobójstwa wina.

Święty Franciszek wzniósł w niebo spojrzenia dziękczynienia pełne, a potem, pochylając się ku niej i kładąc jej na ramieniu wychudzoną postami rękę, rzekł słodko:

— A więc daj mnie to dziecię, a ja mu będę ojcem.

Rozzłoconą wdzięcznością twarz podniosła ku niemu i oczy, przesłonięte łez szkliwem, utopiła w jego oczach.

Prawda-li to była, że mąż ten boży serce miał pełne tak litości?!

Rozdygotane wargi przycisnęła do brzegu jego szarej szaty.

— — — — — — — — — —

A on wziął dziecię i wniósł je na rękach w bramy miasteczka Todi.

A zwoławszy siostry i braci w Chrystusie, którzy wyznawali, co nauczał, rzekł im prosto:

— Oto Bóg wam zesłał bezdomną sierotę, która nie ma nikogo na świecie — a was powołał, abyście zastąpili jej tych, których ona nie ma.

— — — — — — — — — —

A ci, którzy kochali Świętego Ojca Franciszka, wybudowali dom i przygarniali opuszczone.

I tak powstał pierwszy „dom tercjarski dla sierót“ w Todi.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.